

Szpitaly nie muszą przynosić zysku. Nie mogą jednak zadłużać powiatów, które dysponując niewielkim odsetkiem dochodów własnych w żaden sposób permanentnych strat nie jest w stanie pokryć.

Tymczasem dochodzi do pogłębiającego zadłużania się poszczególnych placówek – podobnie jak w latach 2000-2004. Tak wynika ze stanowiska Zarządu Związku Powiatów Polskich podjętego w Bochni 1 grudnia br.

ZPP z dużym niepokojem ocenia dotychczasową politykę Ministerstwa Zdrowia oraz Narodowego Funduszu Zdrowia wobec szpitali powiatowych. - *Szpitaly te są położone najbliżej pacjenta i jako takie powinny odgrywać kluczową rolę w zaspokajaniu potrzeb zdrowotnych wspólnot lokalnych. Wbrew temu dotychczasowa polityka prowadzi do marginalizowania roli szpitali powiatowych, połączonego ze znaczącym pogarszaniem się ich sytuacji finansowej* - wynika ze stanowiska.

Dlatego ZPP domaga się jednoznacznego określenia roli jaką w systemie ochrony zdrowia powinny pełnić szpitale powiatowe. Ponadto chce urealnienia wyceny poszczególnych świadczeń i równego traktowania wszystkich podmiotów udzielających świadczeń szpitalnych. - *Obecne preferencyjne traktowanie szpitali wojewódzkich i klinicznych oraz udzielanych w nich świadczeń powoduje znaczący deficyt środków w poszczególnych szpitalach powiatowych. Oceniamy, że dla uniknięcia strat konieczne byłoby podniesienie wysokości kontraktów (bez zwiększania liczby świadczeń i nakładania nowych obowiązków, w tym w zakresie podwyżek) o 25%. Dotyczy to również kontraktów dotyczących nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej* – postuluje Ludwik Węgrzyn, Prezes Zarządu ZPP, starosta bocheński.

W stanowisku ZPP wnosi także o zabezpieczenie środków na podwyżki dla pielęgniarek z innego źródła niż ogólna pula środków pozostających aktualnie w dyspozycji Narodowego Funduszu Zdrowia. - *„Znalezienie” pieniędzy na podwyżki w puli środków, które miały trafić do podmiotów leczniczych z tytułu udzielonych świadczeń (w tym nadwykonań) oznacza w praktyce zaspokajanie roszczeń płacowych jednej grupy społecznej nie kosztem obiecującego te podwyżki rządu, ale samorządu terytorialnego – na co w żaden sposób nie możemy się zgodzić. Domagamy się jednocześnie zmiany zasad wypłaty środków na podwyżki tak, aby były one przekazywane zaliczkowo – z wyprzedzeniem – czytamy w stanowisku.* Obecny system wymusza na szpitalach powiatowych nawet kilkudziesięciodniowe kredytowanie wypłaconych w ramach wynagrodzeń podwyżek.

ZPP apeluje również o jednoznaczne uregulowanie zasad finansowania świadczeń udzielanych ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia. A to dlatego, że obecne przepisy prawa nakładają obowiązek udzielenia takich świadczeń nie dając jednocześnie żadnej gwarancji zwrotu rzeczywiście poniesionych w związku z nimi kosztów. Prowadzi to do sporów sądowych, które w relacjach między poszczególnymi podmiotami publicznymi powinny być wyjątkiem. Co gorsza, jak zauważa ZPP obecnie wykorzystując bardzo trudną sytuację finansową wielu szpitali NFZ w sprawach sądowych proponuje ugody na niesprawiedliwych warunkach. Z takim traktowaniem nie można się zgodzić.

Ostatnim żądaniem Związku jest pozostawienia (lub odpowiednio – przywrócenie) ratownictwa medycznego w strukturach szpitali powiatowych.